

TOMASZ GARBOL

REHABILITACJA LITERATURY

*Wiersze wobec Innego*¹ Wojciecha Kudyby to książka, w której osobista wrażliwość personalistyczna człowieka i poety spotyka się z erudycją i świadomością metodologiczną krytyka i historyka literatury. Osobiste predylekcje autora w tym zakresie być może kiedyś zostaną przez kogoś odsłonięte – na przykład w monografii jego już teraz znaczącej twórczości poetyckiej, wielokrotnie nagradzanej² i dostrzeganej przez krytykę, w tym na przykład przez tak wybrednego krytyka, jak Tomasz Burek³. Stosunkowo łatwiej jest wyeksplikować literaturoznawcze i filozoficzne zaplecze rozważań Kudyby o polskiej poezji. Mieszczą się one w nurcie refleksji nad antropologicznym wymiarem literatury – refleksji zapoczątkowanej przez tak zwany przełom kulturoznawczy w literaturoznawstwie. Najbliższym zaś filozoficznym kontekstem rozważań Kudyby jest filozofia dialogu. Obydwa wymiary omawianej pracy – wymiary osobistego doświadczenia i intelektualnej refleksji – wielokrotnie się zresztą splatają. Czytelnikowi uzmysławia to na przykład nawiasowe przypomnienie,

że autor uczęszczał na wykłady Emmanuela Lévinasa w „szwajcarskim Fribourgu” (s. 6).

Bardziej uszczegółowionym kontekstem uprawianej przez Kudybę w *Wierszach wobec Innego* sztuki interpretacji jest tak zwany „zwrot etyczny” w badaniach literackich. Realizuje się on w literaturoznawczych pracach różnie. Jak zauważył Henryk Markiewicz, w owym „zwrocie” „«etyczne» oznacza zarówno moralność, jak i ideologię czy politykę”⁴. W tym drugim przypadku – statystycznie chyba dzisiaj najczęściej spotykanym, a na pewno budzącym wyjątkowo żywe reakcje odbiorców – literaturoznawca „zwraca” się ku manifestującym się w literaturze różnym rodzajom wykluczenia. Mieszczą się w obrębie zaproponowanej przez Johna Ellisa w krytycznej wobec owego zwrotu książce *Literature Lost*⁵ formuły – triady „rasa-gender-klasa”⁶. Gdy „etyczne” bliższe jest „moralnego”, ów zwrot prowadzi – jak to trafnie ujął Markiewicz – do „rehabilitacji walorów poznawczych

¹ Wojciech K u d y b a, *Wiersze wobec Innego*. Biblioteka „Toposu”, Sopot 2012, ss. 173.

² Wojciech Kudyba jest laureatem między innymi Nagrody im. Józefa Mackiewicza (2008).

³ Por. T. B u r e k: *To, co nas przemienia*, w: tenże, *Niewybaczalne sentymenty*, Iskry, Warszawa 2011 s. 306-308.

⁴ *Przed teorią nie ma ucieczki. Z Henrykiem Markiewiczem rozmawia* Lukasz Tischner, „Znak” 2009, nr 10, s. 46.

⁵ Zob. J.M. E l l i s, *Literature Lost: Social Agendas and the Corruption of the Humanities*, Yale University Press, New Haven–London 1997.

⁶ Zob. tamże.

i ideowych literatury”⁷. „Zwrot etyczny” u Wojciecha Kudyby oznacza właśnie taką rehabilitację. Reinterpretacyjny aspekt ujawniającego się tutaj sposobu czytania poezji nie jest przypadkowy. Kudyba uprawia bowiem sztukę interpretacji, by ocalić pamięć o – nieoczywistej dzisiaj w badaniach literackich – inności dzieła poetyckiego, o jego tajemnicy, domagającej się uszanowania i afirmacji. Autonomiczność dzieła literackiego respektowana jest tutaj w przekonaniu, że istotność poezji obejmuje jej aksjologiczne nacechowanie. W uwrażliwieniu na wartości ewokowane przez literaturę okazuje się Wojciech Kudyba niewątpliwie również kontynuatorem badań Stefana Sawickiego nad tak ujmowaną istotą poezji.

Dokonująca się w interpretacjach rehabilitacja literatury musi mieć zatem również aspekt egzystencjalny – w tym sensie, że wartość domaga się zawsze afirmacji i urzeczywistnienia. Spotkanie z Innym okazuje się rehabilitacją człowieka. Inny – za każdym razem inaczej – przynosi pocieszenie, a nawet nadzieję. To bardzo ważne, ponieważ inność odkrywana jest przez Kudybę niemal zawsze w świecie naznaczonym pustką, beznadzieją, a nierzadko nicością. Pojawiająca się w konkluzji jednego z tekstów – dotyczącego wiersza Łazarz Przemysław Dakowicza – formuła „ponowoczesnego poszukiwacza sensu w jawnym bezsensie” (s. 122) ma walor uniwersalny.

Ów bezsens objawia się w poezji w różnych formach. Obejmuje on sferę różnych zewnętrznych uwarunkowań ludzkiej egzystencji – naznaczających kulturę i społeczne obyczaje. W wierszu Zbigniewa Herberta *Colantonio – S. Gierolamo e il Leone* jest to chaos „idei, stylów, sposobów pisania i rozumienia świata” (s. 20). W wierszu Tadeusza Różewicza *Jest taki*

pomnik miasto stanowiące scenerię przywoływanych sytuacji to krajobraz śmietnika: „stare gazety, puszki po piwie, suchy badył, śmiecie” (s. 32). W liryku ks. Janusza S. Pasierba *Écorché* „wszystkie projektowane przez liryczne «ja» odniesienia zbiorowości mają charakter opresywny” (s. 78). W *Krucjacie dziecięcej II* Wojciecha Gawłowskiego procesja niepełnosprawnych dzieci „porusza się w obszarze społecznym, w którym intensywnie działają procesy tabuizacji niepełnosprawności, spychania jej poza granice tzw. normalnego życia, poza zasięg wzroku” (s. 88). W wierszu Wojciecha Wencla *Deep Inside Aurora Snow* chaos współczesności ukonkretnia się w postaci degradującego człowieczeństwo i kobiecość przemysłu filmów pornograficznych (por. s. 63-69).

„Jawny bezsens”, z którym mocuje się ponowoczesny poszukiwacz sensu, częściej jednak zakorzenia się – w utworach czytanych przez Kudybę – pod powierzchnią kultury i społeczeństwa, w głębiach ludzkiej egzystencji. Tytułowemu bohaterowi wiersza Jarosława Jakubowskiego „melancholiczne poczucie utraty, zaniechania czegoś istotnego, zapomnienia o czymś najbardziej podstawowym” (s. 40) uniemożliwia „wspinanie się ku pełniejszym formom bytowania” (tamże). Adam Zagajewski w *Nienapisanej elegii dla Żydów krakowskich* daje świadectwo traumie, która trawi ludzką egzystencję melancholią, a bywa też paraliżująca (por. s. 93-100). Liryk Miłosa *Późna dojrzałość* wyrasta z doświadczenia żalu z powodu tkwiącego głęboko, a długo nieuświadomionego i unieszczęśliwiającego zapomnienia o przynależności do „królewskiego dziedzictwa” (por. s. 160n.). Wiersz Krzysztofa Kuczkowskiego *Ktoś Inny* odczytuje z kolei Kudyba jako zapis iluminacji dokonującej się po jakimś głębokim, niewypowiedzianym zranieniu (por. s. 147-154). Utwór Ewy Lipskiej *Na spotkaniu autorskim* opatruje zaś autor *Wierszy wobec Innego* pyta-

⁷ Por. *Przed teorią nie ma uciezki*, s. 47.

nien-komentarzem: „Czy jest poetą ten, kto potrafi stać się akuszerem ludzkich emocji i najgłębszych, najbardziej skrywanych potrzeb?” (s. 145). Można to pytanie odnieść do wszystkich interpretacji zebranych w książce. Najgłębszym jego sensem jest bowiem refleksja nad potrzebą spotkania rodzącą się w otchłani zagrożenia śmiercią.

Uczciwość w odsłanianiu ciemnych stron rzeczywistości, w której dochodzi do spotkania Innego, jest ważnym komponentem wiarygodności postawy interpretacyjnej Kudyby, którą określiłem jako rehabilitację literatury – będącą tutaj zawsze równocześnie rehabilitacją człowieka. Chociaż, jak to już zostało powiedziane, ma ona wyraźny rys etyczny, wolna jest od moralizatorstwa. Spotkanie z Innym – to w lekturach Kudyby zwykle ulotny dar, a nie cnota, nie rezultat wypracowanej sprawności.

Czym jest to spotkanie? U Herberta – nadzieją, „że «ty», które stało się częścią nas samych, nie może przestać istnieć” (s. 22). U Różewicza – doświadczeniem wspólnoty z papieżem Janem XXIII, doznaniem umożliwiającym osobie mówiącej w utworze zmianę myślenia o sobie (zob. s. 34n.). W *Miejscach* Julii Hartwig głos wdzięczności wybrzmiewa z wnętrza wyobraźni pozwalającej postrzegać „miejsce swojej obecności wśród innych [...] nie jako zdobyte, lecz jako ofiarowane” (s. 130). Chrześcijański sens tytułowej formuły *Ktoś Inny* w wierszu Kuczkowskiego to jedynie możliwość zupełnie innego rozumienia doświadczeń – zarysowana w dialogu dwóch poetów. Poetyckie świadectwo iluminacji odnalezione w wierszu Miłosza Kudyba opatruje zdroworozsądkowym komentarzem: „Przełom duchowy nie rozwiązuje problemów świata, ale wprowadza nową perspektywę ich pojmowania” (s. 161). Horyzont doświadczeń bohatera wiersza Przemysława Dakowicza *Łazarz* wyznacza „Tajemnica” – w taki jednak sposób, że „akcent pada raczej na bolesne tremen-

dum niż ekstatyczne fascinosum” (s. 122). Nawet w religijnym poemacie Karola Wojtyły *Matka* mistyczne zjednoczenie Maryi z Bogiem ukazane zostało w sposób wolny od uproszczeń i przemilczeń tego, co w człowieczeństwie trudne i ciemne – wniebowzięcie jest zarazem „osuwaniem się ciała, jego wyniszczeniem, obumieraniem, zatrzymaniem serca” (s. 60). Poetyckie spotkania z Innym zawsze rekonstruuje Kudyba całościowo – są one w jego interpretacji zdarzeniami, rozplyskami sensu w bezsensie codzienności.

Chociaż lektura wierszy zaproponowana w omawianej książce dąży do naukowej precyzji i obiektywności, to zarazem świadczy ona o hermeneutycznym nastawieniu interpretatora, który dyskretnie wtajemnicza czytelnika w świat własnych emocji i intelektualnych przygód towarzyszących obcowaniu z poezją. Na przykład, podsumowując uwagi o wierszu Różewicza *Jest taki pomnik*, Kudyba wyznaje: „Czytałem ten utwór wiele lat. Wiem, że wciąż skrywa on pokłady sensu, do których nie udało mi się dotrzeć. Ale jestem też przekonany, że znalazłem w nim coś, co wciąż wydaje mi się w nim ważne” (s. 35). Z kolei uwagi o wierszu Wojciecha Kassa *Nie żałuj głaskania umierającemu* kończą się solilokwialnie: „Ten, kto mówi w wierszu, nie zwraca się wyłącznie w stronę abstrakcyjnej «przestrzeni kultury», lecz zwraca się do mnie. To właśnie mi każe wejść w sytuację śmierci, to mnie uczy dobrego umierania, to mnie skłania do czułości. Wojciecha Kudybę? Każdego, kto czyta ten tekst?” (s. 111). *Wiersze wobec Innego* są zatem – choćby w sensie sygnalizowanym przez te dwa wyznania – książką umożliwiającą spotkanie z Wojciechem Kudybą.

Wgląd w osobowość interpretatora dają też inne, mniej bezpośrednie jej sygnały. Po pierwsze – sam wybór wierszy świadczy o wytrawnej znajomości współczesnej polskiej poezji. To wybór ory-

ginalny, wydobywający poetyckie perły z głębin i wirów chaotycznego niekiedy życia literackiego. Po drugie – Kudyba daje się poznać czytelnikom jako kunsztowny interpretator. Literacki, poetycki aspekt owego kunsztu ujawnia się w takim na przykład fragmencie: „Może na tym polega magia poezji – że czasami jej frazy wydają się całkowicie zupełne, zupełnie całe – w ostentacyjny sposób przeciwstawiają się częściowości, obiecują syntezę” (s. 131). Nietrudno usłyszeć w tym zdaniu szczery podziw. Zdanie dotyczy – no właśnie: wcale nie Herberta, Różewicza czy Miłosza – liryku Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego *Kamień pełen pokarmu*. W poetyckiej grze słów – „całkowicie zupełne, zupełnie całe” – widać kunszt nie tylko czytelnika, ale i pisarza. O literaturoznawczych walo-

rach *Wierszy wobec Innego* świadczą zaś na przykład rozważania dotyczące rytmu w tomie poetyckim Wojciecha Kassa *41*. Kudyba podejmuje tutaj próbę oryginalnego opisanie rytmu poetyckiego, którego podstawą byłyby kumulacje podobieństw składniowych (por. s. 103-107), proponując na ich opisanie własny termin „instrumentacja składniowa” (s. 104).

Książka składa się ze wstępu oraz piętnastu tekstów, z których każdy dotyczy jednego wiersza. W takiej jej kompozycji odcisnął się ślad pokory autora wobec tajemnicy pojedynczego utworu i zapisanego w nim świadectwa indywidualnego spotkania z Innym. Ta pokora – mająca w sobie dużo mądrej i uczonej przekory w stosunku do mód i trendów – uwiarygodnia zamysł rehabilitacji literatury.